

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/216123,Wladyslaw-Niedzwiecki-Zwracamy-sie-do-Panstwa-z-prosba-o-pomoc-w-ustaleniu-liczb.html>
28.02.2026, 04:12

Władysław Niedźwiecki. Zwracamy się do Państwa z prośbą o pomoc w ustaleniu liczby osób pochodzenia żydowskiego, którym pomógł - Wrocław, 24 marca 2025

Wśród uhonorowanych najwyższym izraelskim odznaczeniem cywilnym – medalem Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata, przyznawanym za pomoc Żydom w okresie Szoah, znajduje się ponad siedem tysięcy Polaków. Jest to najwyższa liczba wśród wszystkich nacji zrzeszonych w tym wyjątkowym gronie bohaterów. Lecz z całą pewnością nie są to wszystkie udokumentowane przykłady postaw polskich „aniołów w czasach Zagłady”.

24.03.2025

Niektórzy historycy jak Hans Furth czy Gunnar Paulsson szacują, że liczba obywateli Rzeczypospolitej zaangażowanych zarówno w bezpośrednią jak i mniej ryzykowną pośrednią formę ratunku Żydów może oscylować w granicach od stu tysięcy do nawet miliona osób. Nawet gdyby przyjąć za punkt wyjścia tę ostatnią liczbę, to choć zdaje się ona kwestionować tezę o niszowości zjawiska pomocy udzielanej skazanym na niemal pewną śmierć Żydom, to jednak nie jest w stanie pozbawić aury wyjątkowości każdego jednego przypadku takich działań. Za każdym razem bowiem decyzja o tym czy zaangażować się w pomoc była podejmowana w niewyobrażalnych współczesnym okolicznościach oraz przy absolutnie przyniatającej presji zagrożenia. Zdecydować się na to mogli jedynie ludzie wyjątkowi, którym winni jesteśmy niepodważalny szacunek oraz podziw dla sposobu w jaki postrzegali człowieczeństwo. Jednym z takich wyjątkowych ludzi był bez wątpienia bohater dzisiejszej historii. Dla Władysława Niedźwieckiego bowiem, heroiczna postawa pomocy ludziom wyjętym spod wszelkich praw, wydaje się nie być odstępstwem w życiorysie a jego ukoronowaniem.

Niedźwiecki urodził 23 lutego 1904 roku we Lwowie. Niewiele wiadomo o jego ścieżce edukacyjnej, gdyż w swoim życiorysie wspomina jedynie o ukończeniu I roku Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie. Niemniej, podobnie jak w przypadku znacznej części swojego pokolenia, jego edukację zaburzyła Wielka Wojna i wynikające z niej społeczne oraz polityczne turbulencje. Było to odczuwalne szczególnie na obszarach wieloetnicznych, do których – pomimo zauważalnej przewagi Polaków w strukturze ludnościowej, zaliczał się także Lwów. Władysław Niedźwiecki już jako nastolatek rzucił się w wir działalności niepodległościowej, choć był to raczej rezultat decyzji jego rodziców - Karola i Adeli. Małżeństwo Niedźwieckich swój dom mieszczący się przy Drodze Kulparkowskiej udostępniali w charakterze kryjówki dla polskich dezertersów z rozpadającej się armii austro-węgierskiej oraz punkt kontaktowy konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej. Z tego powodu represje władz nie ominęły również ich syna. W 1917 roku został on aresztowany przez austriacką żandarmerię, która biciem próbowała wymusić nie tyle przyznanie się do uprawiania takiego procederu, co nazwiska osób korzystających w ten sposób z pomocy. Trzynastoletni wówczas Władysław pozostał nieugięty i nikogo nie zdradził. Opowieść ta, choć może się wydawać podkoloryzowana, znajduje potwierdzenie w międzywojennej relacji podpułkownika Alfreda Grefnera, wówczas oficera Legionów Polskich, bohatera spod Kostiuchnówki, pisze on:

(...) W listopadzie 1918 roku, po powrocie moim z frontu włoskiego, przed inwazją ukraińską na Lwów i wstąpieniem do oddziałów Obrony Lwowa, ukrywałem się w domu Państwa Niedźwieckich (...) przez parę dni, jako b. oficer legionowy, a wówczas członek P.O.W. i austr. Kadetfeldwebel osobą moją narażałem wówczas dom ukrywających mnie na aresztowanie i dalsze konsekwencje, tak ze strony władzy austriackich jak i ewent. ukraińskich. P. Władysław Niedźwieckiego, wówczas kilkunastoletniego chłopca, nie wzbudzającego specjalnych podejrzeń, używałem w tym czasie jako łącznika w kontaktach z władzami P.O.W. we Lwowie.

Biuro Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości
Warszawa, Al. Ujazdowskie 1.

KWESTIONARIUSZ
dla otrzymania dyplomu i legitymacji.

Biuro Komitetu wysła dyplom wraz z odznaczeniem i legitymacją po otrzymaniu
od odnaczonego wypełnionego własnoręcznie i czytelnie kwestionariusza.

Leg. Nr. 17658 d. 15/14016 Nazwisko Niedziwiecki pseud.

Zarządzenie P. R.

z dn. 16 III 1937 r.



O ile zameżna - nazwisko rodowe

Imię Władysław

Zawód przemysłowiec

Data urodzenia (dzień, miesiąc, rok) 23 luty 1904

Imiona rodziców Karol, Adela

Nazwisko rodowe matki Srefner

Miejsce urodzenia:

Miasto Lwów

Wieś

Gmina

Powiat

Województwo

Data wpłacenia za odznaczenie zł 8. dnia 13 kwietnia 1937 r.

„ „ za legitymację zł 2.- dnia 13 kwietnia 1937 r.

Posiadane polskie odznaczenia Krzyż Walecznych; Order Lwowa ze szablami Górny Śląsk i

Jakie otrzymał odznaczenie Niepodległościowe:

☒ Krzyż Niepodległości z mieczami^{*)}

☒ Krzyż Niepodległości

☒ Medal Niepodległości

Data Zarządzenia Prezydenta R. P. umieszczona na zawiadomieniu 16. III. 1937

Dokładny adres obecny: (miasto, ulica, wieś, gmina, powiat, województwo, poczta)

Warszawa Muranowska 4 m. 16.

zł 8.90 za odznaczenie wpłacono do kasy P. R. O.
poz. 20 KW. 1937 1937 r.
Dwa złote za legitym. wpłacono do kasy P. R. O.
poz. 20 KW. 1937 1937 r.
Odznaczenie wysłano dn. 19 LIP 1937 r.
Legitymację wysłano dn. 19 Mo. 1937 r.

Podpis wypełniającego kwestionariusz

Władysław Niedziwiecki

Warszawa, dnia 13 kwietnia 1937 r.

^{*)} Wewnętrzna akredytacja

Po rozpoczęciu polsko-ukraińskich zmagania o Lwów w listopadzie 1918 roku, Władysław nie zamierzał poprzestać na roli łącznika. Jako ochotnik zgłosił się do oddziałów bojowych, służąc na III. Odcinku aż do 22 listopada, kiedy do miasta przybyła polska odsiecz. Za swój czynny udział w walkach jako „Lwowskie Orle” otrzymał Krzyż Odcinka III z szablami (nr 32) oraz Krzyż Obrony Lwowa z mieczami (nr 166). W 1921 roku udekorowano go dodatkowo Krzyżem Walecznych. Na tym jego wojskowa kariera wcale się nie skończyła, choć nie miała przecież prawa trwać, gdyż nie

miał ona nawet piętnastu lat! Otrzymał bowiem przydział do 4. Pułku Piechoty Legionów Polskich, z którym został skierowany na front litewsko-białoruski, gdzie przebywał aż do września 1919 roku. Wówczas to, już w stopniu kaprała został bezterminowo urlopowany (!) w celu osiągnięcia pełnoletności i kontynuacji przerwanej przez wojnę nauki. Zamiast tego, latem 1920 roku kiedy ważyły się losy ledwo odzyskanej niepodległości, Niedźwieckiemu ponownie udało się oszukać komisję wojskową, zaciągając się w szeregi Małopolskiej Armii Ochotniczej. Służył w 240. Pułku Piechoty m.in. w osławionym starciu pod Zadwórzem (choć nie w batalionie kapitana Zajączkowskiego), aby we wrześniu 1920 roku... Ponownie zostać odesłanym z armii do domu i szkoły jako niepełnoletni. Tym razem w stopniu sierżanta (!!) I choć może się to wydawać nieprawdopodobne, Niedźwieckiemu kolejny raz udało się wstąpić do wojska, choć aby to osiągnąć musiał wyraźnie zmienić otoczenie. Wraz z lwowskimi artylerzystami-ochotnikami trafił bowiem na Śląsk, gdzie wziął udział w III Powstaniu.

Wydawać by się mogło, że człowiek, dla którego od najmłodszych lat wojna był tak istotnym czynnikiem kształtującym charakter i osobowość, nie będzie w stanie odnaleźć się w czasach pokoju. Jednak nic bardziej mylnego. Władysław Niedźwiecki po ukończeniu Wyższych Kursów Ziemiańskich we Lwowie, rozpoczął prężną działalność biznesową. W 1928 roku najpierw zorganizował a następnie stanął na czele Związku Zawodowego Rolników w Stanisławowie. Dwa lata później objął stanowisko Sekretarza Okręgowego Urzędu Ziemskiego w tym mieście. Sprawował także funkcję Sekretarza Okręgowej Ubezpieczalni Społecznej, zanim w 1935 roku zdecydował się założyć własną firmę - „Dom Handlowy Władysław Niedźwiecki”, która w 1938 roku ulokowała się w świeżo wybudowanej kamienicy przy ulicy Chmielnej 6 w Warszawie. Oddział domu handlowego znajdował się również we Lwowie, przy ulicy Ossolińskich 11. Aż do wybuchu kolejnej wojny Niedźwiecki zajmował się głównie importem różnej maści towarów, co pozwoliło mu żyć na naprawdę wysokim poziomie. Dość powiedzieć, że nad powierzchnią handlową przy Chmielnej, miał pięciopokojowe mieszkanie, które odegra w późniejszych latach tak kluczową rolę w jego życiorysie.

Są to osiągnięcia niezwykle imponujące, pozwalające określić trzydziestopięciolatka w przededniu wybuchu wojny, prawdziwym „selfmademanem” Drugiej Rzeczypospolitej. Ciężko nie zadać sobie pytania jak potoczyłyby się jego dalsze losy gdyby nie niemiecki najazd we wrześniu 1939 roku? Rzeczywistość okazała się brutalna i Władysław Niedźwiecki, podobnie jak miliony innych Polaków, musiał się z nią zmierzyć, kiedy pierwszego września radio podało komunikaty o wybuchu wojny. Nie wiadomo jak wyglądały jego losy owej tragicznej jesieni 1939 roku. Czy został zmobilizowany czy brał udział w obronie Warszawy, w której od końca lat trzydziestych mieszkał. Sam przemilcza ten okres w swoim życiorysie. Wiadomo, że w 1940 roku zaangażował się w działalność konspiracyjną w ramach Związku Walki Zbrojnej, a później Armii Krajowej. Z tego też okresu pochodzą świadectwa dotyczące jego działalności na rzecz ratowania Żydów przed terrorem okupanta. Oddajmy głos Zofii Thun, która pracowała wówczas w domu handlowym Niedźwieckiego przy Chmielnej 6, a nawet korzystała z jego gościny, gdyż jej mieszkanie zostało poważnie uszkodzone podczas działań wojennych we wrześniu 1939 roku. W 1967 roku jako pracownik Polskiego Związku Głuchych dała ona następujące świadectwo:

Oświadczam, że znany mi jest fakt ukrywania przez Ob. Władysława Niedźwieckiego we własnym mieszkaniu przy ul. Chmielnej 6 kilku osób narodowości żydowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej. Spośród ukrywających się pamiętam nazwiska: Marian Kaczkowski, Stanisław Liewer, Szymon Geszajt, Mirecki (imienia nie pamiętam); tego ostatniego przyprowadzono na Chmielną 6 do ob. W. Niedźwieckiego skopanego przez Gestapo z dziurami w plecach i głowie; przebywał ob. Mirecki u W. Niedźwieckiego do czasu wygojenia się ran. Ob. Władysław

Niedźwiecki udzielał w/w osobom wszechstronnej pomocy zupełnie bezinteresownie, wyłącznie ze względów humanitarnych. (...)

Relacja ta znajduje potwierdzenie w innym oświadczeniu złożonym w tym samym roku przez Kazimierę Stańczyk, która w tamtym czasie pracowała w mieszkaniu Niedźwieckiego jako pomoc domowa:

Znane mi są dokładnie fakty ukrywania w czasie okupacji Żydów przez p. Władysława Niedźwieckiego w jego 5-cio pokojowym mieszkaniu przy ul. Chmielnej 6, jak M. Kaczkowskiego, Stanisława Liewera, Szymona Geszajta-Śmigielskiego, Mireckiego, tego ostatniego przywieźli wieczór zmasakrowanego przez Gestapo, którym się osobiście opiekowałam, leczyłam i robiłam okłady aż do zagojenia się ran. Przychodzili też Żydzi na noc, których nazwisk nie znam, przychodził też często p. Górzyński Zdzisław. Osoby te znałam osobiście, bo przed wojną i cały czas okupacji aż do Powstania Warszawskiego służyłam u p. Niedźwieckiego jako pomoc domowa. Ukrywał się tam też wtedy oficer WP Józef Zbaraszewski.

Warto przy tej okazji zatrzymać się przy nazwisku Zdzisława Górzyńskiego, który zwłaszcza dla rodzimych melomanów nie jest postacią anonimową. Górzyński był znanym przed wojną dyrygentem, uczniem Franza Schalka oraz kierownikiem muzycznym wielu teatrów, w tym Teatru Miejskiego we Lwowie, Teatru Nowości w Warszawie, Teatru Wielkiego, Teatru „Morskie Oko”, a w latach 1935-1939 kierował Małą Orkiestrą Polskiego Radia. W trakcie okupacji ukrywał się pod konspiracyjnym nazwiskiem, jednocześnie udzielając się w tajnym szkolnictwie oraz konspiracyjnych koncertach. Po wojnie pełnił funkcję dyrektora Filharmonii Łódzkiej, wykładał także na Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej oraz Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej. Od 1949 roku był natomiast dyrektorem oraz kierownikiem artystycznym stolicznej opery oraz filharmonii. W latach 60 związał się z Teatrem Wielkim w Warszawie, gdzie był dyrygentem, dyrektorem muzycznym oraz kierownikiem artystycznym. Jemu też przypisuje się odkrycie dla polskiej opery talentu Marii Fołtyn czy nawet Ireny Santor.

Zofia A. THUN
Warszawa,
ul. Wilcza 11/11

23
Warszawa, dnia 25 września 1967 r.

Oświadczenie

Oświadczam, że znany mi jest fakt ukrywania przez Ob. Władysława NIEDŹWIECKIEGO we własnym mieszkaniu przy ul. Chmielnej 6 kilku osób narodowości żydowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej. Spośród ukrywających się pamiętam nazwiska: Marian Kaczkowski, Stanisław Liever, Szymon Geszajt, Mirecki /imienia nie pamiętam/; tego ostatniego przyprowadzono na Chmielną 6 do Ob. W. Niedźwieckiego skopanego przez Gestapo z dziurami w plecach i głowie; przebywał ob. Mirecki u W. Niedźwieckiego do czasu wygojenia się ran.

Ob. Władysław Niedźwiecki udzielał w/w osobom wszechstronnej pomocy zupełnie bezinteresownie, wyłącznie ze względów humanitarnych.

Osoby te widziałam naocznie, gdyż jakiś czas mieszkalam u Ob. Wł. Niedźwieckiego, ponieważ moje mieszkanie w 1939 r. zostało częściowo uszkodzone, a następnie przez cały 1940 r. pracowałam w firmie "Dom Handlowy W. Niedźwiecki", a później, tj. przez cały okres okupacji b. często w Jego domu bywałam.

Zofia A. Thun

Własnoręcznie podpis ob. Zofia A. Thun,
prezenterka Polskiej Organizacji Turystycznej,
pismiarz



KIEROWNIK
Wydziału Personalno-Administracyjnego
Wiesław Dobrowolski

Działalność konspiracyjna Niedźwieckiego nie ograniczała się jedynie do i tak przecież niesamowicie ryzykownego ukrywania Żydów czy osób poszukiwanych przez okupanta. Jak sam wspomina w latach 1940-1942 przy Chmielnej 6 znajdował się punkt kontaktowy emisariuszy polskich władz na emigracji. To właśnie tam znajdowali tymczasowy azyl Feliks Grodzicki czy znany Niedźwieckiemu jeszcze z czasów P.O.W. pułkownik Alfred Grefner, co jest o tyle ciekawe, że losy tego ostatniego nie są jasne po jego internowaniu na Węgrzech jesienią 1939 roku.

Niedźwiecki w swojej relacji podał informację, że pułkownik Grefner posługiwał się wówczas fałszywymi dokumentami na nazwisko Józef Motyka. Zakładając, że nie konfabuluje jest nad wyraz cenna informacja dla ewentualnych badaczy biografii tej wyjątkowej postaci. Zdaje się bowiem sugerować, że podpułkownik po okresie internowania na Węgrzech w 1940 roku powrócił do kraju, czynnie działając w konspiracji.

W odniesieniu do dalszych losów ukrywanych przez Niedźwieckiego Żydów, to niestety są one skryte w mroku tajemnic. Szymon Geszjat i niejaki Strasman mieli w jego powojennej relacji zginąć z bronią w ręku w Powstaniu w Gettcie Warszawskim wiosną 1943 roku. Stanisław Liewer natomiast miał brać udział w Powstaniu Warszawskim, choć w chwili obecnej nie ma na to dowodów w postaci uwzględnienia go na listach któregośkolwiek oddziału powstańczego. O pozostałych nie wiadomo nic, poza tym, że osoba odpowiadająca danym Mariana Kaczkowskiego figuruje na liście cywilnych ofiar Powstania Warszawskiego opracowanej przez Polski Czerwony Krzyż.

Sam okres Powstania Warszawskiego to również w miarę dobrze udokumentowany etap życia Niedźwieckiego. Wiadomo, że w roku 1943 ze struktur Armii Krajowej przeszedł on do działalności w Polskiej Armii Ludowej (dawnej Komendy Obrońców Polski) pod komendą Henryka Boruckiego pseudonim „Czarny”. Nieznane są nam motywy tej decyzji, choć być może wskazują one na poglądy ideowe naszego bohatera, widzącego powojenną Polskę jako bardziej sprawiedliwą społecznie. W międzyczasie Niemcy wywłaszczyli go z posiadanego mieszkania, zmuszając do przenosin do jednej z kawalerek w kamienicy. Natomiast w maju 1944 roku został aresztowany przez Gestapo wraz ze swoją służącą Kazimierą Stańczyk i osadzony w okrytym złą sławą areszcie przy alei Szucha. Udało mu się uniknąć wywiezienia do obozu czy nawet śmierci w wyniku pomocy organizacji podziemnych – jak to określił w swoim życiorysie. Wiele wskazuje, że pomoc ta orbitowała nie tyle wobec spektakularnej akcji odbicia go z więzienia co pomocy w zebraniu środków na wykupienie się, co wraz z postępującą zapaścią aparatu okupacyjnego w schyłkowym okresie wojny, bywało coraz częstszym sposobem ratunku aniżeli w czasie apogeum niemieckiego terroru.

22.
...Polanica.....dnia.5.7.....1967r.

O s w i a d o z e n i e

Ja niżej podpisany /s/... Karimiera. S t a n c z y k
zam... K.R.A.K.Ó.W. ul. Węgierska 4 m.4
uprzedzony /s/ z art.140 K.K.o karze za fałszywe zeznanie, oświadczam
ze... znane są mi dokładnie fakty ukrywania w czasie okupacji Żydów
przez p.Władysława Niedzwieckiego w jego 5-cio pokojowym mieszkaniu
w Warszawie przy ul.Chmielnej 6, jak M.Kaczkowskiego, Stanisława Lie-
wer a, Szymona Geszajta - Smigielskiego, Mirosława, tego ostatniego
przywiesili wieczór zamaskowanego przez Gestapo, którym się osobiście
opiekowałam, leczyłam i robiłam okłady aż do zagojenia się ran. Przycho-
dzili też Żydzi na noc, których nazwisk nie znam, przychodził też częs-
to p.Gorzyński Zdzisław. Osoby te znałam osobiście, bo przed wojną i
cały czas okupacji aż do Powstania Warszawskiego służyłam u p.Niedz-
wieckiego jako pomoc domowa. Ukrywał się tam też wtedy oficer WP Jo-
zef Zbarszewski.

Podpis pracownika, wobec którego zostało złożone oświadczenie.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej

w Polanicy-Zdroju, oświadczenie autentyczności

podpis (ów) Karimiera Stanczyk
Jaw. ośw. z. 2022/2023 KRMIO Kmiów

Polanica-Zdrój, dnia 2.7.67

Prezydium
Miejskiej Rady Narodowej
w Polanicy-Zdroju
dla celów J. B...

Tak czy inaczej, dzięki pomocy organizacji podziemnych, Tadeusz Niedźwiecki mógł wziąć czynny udział w Powstaniu Warszawskim, służąc jako najpierw jako kwatermistrz Komendy Głównej Polskiej Armii Ludowej, a następnie jako oficer do zleceń Szefa Sztabu Komendy Głównej Polskiej Armii Ludowej podpułkownika Feliksa Róg-Mazurka. Oddziały PAL, liczące sobie kilkuset żołnierzy pod dowództwem Juliana Skokowskiego były się dzielnie na Woli, Starówce, Śródmieściu i Mokotowie. Po upadku Powstania Niedźwieckiemu udało się uniknąć niewoli i przez obóz w

Pruszkowie trafić do Kocmyrzowa, gdzie kontynuował pracę sztabową w dowództwie Okręgu Krakowskiego PAL wraz z podobnie ocalonym podpułkownikiem Tadeuszem Recem, pseudonim „Sulima”. Tam też w styczniu 1945 roku doczekał wejścia Armii Czerwonej.

W okresie powojennym Władysław Niedźwiecki postanowił rozpocząć nowe życie, nie decydując się na powrót do Warszawy. W latach 1945-1946 był pełnomocnikiem Polskiego Czerwonego Krzyża w Zabrze, a następnie kierownikiem Spółdzielni Inwalidów Wojennych w Opolu oraz Kluczborku. W 1949 roku został kierownikiem Państwowego Przemysłu Konserwowego w Jeleniej Górze, a po jego likwidacji dyrektorem Centrali Ogrodniczej w Lubaniu. W latach 50 przeniósł się do Wrocławia, gdzie sprawował stanowisko kierownika Zakładów Gastronomicznych. Na początku lat 60 leczył się na gruźlicę, by później przenieść do Polanicy-Zdroju, gdzie podjął pracę w Zarządzie Okręgowym Wczasów FWP. W 1965 roku przeszedł na emeryturę. Dwa lata później przeżył ciężki zawał serca, następnego w 1969 roku nie dał już rady. Spoczywa na Cmentarzu Komunalnym w Polanicy-Zdroju. Wysiłkiem Oddziałowego Biura Upamiętnienia Walk i Męczeństwa IPN we Wrocławiu w miejscu dotychczasowego nagrobka powstanie wkrótce zupełnie nowy pomnik nagrobny według wrocławskiego formatu grobu weterana. Planujemy jego odsłonięcie w czasie uroczystości, która odbędzie się w ramach projektu OCALAMY. O jej terminie poinformujemy.

W związku z planowanym podjęciem działań na rzecz uhonorowania Władysława Niedźwieckiego Medalem Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata, zwracamy się do Państwa z prośbą o pomoc w ustaleniu liczby osób pochodzenia żydowskiego, którym pomógł. Być może z Państwa pomocą uda się również poznać losy tych, którym udało się przeżyć wojnę lub uzupełnić informację o tych, którzy jak Szymon Geszajt czy Marian Kaczkowski zginęli w jej trakcie.

tekst:

Przemysław Mandela, Oddziałowe Biuro Upamiętnienia Walk i Męczeństwa Instytut Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)